



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPAE

Biuletyn OPINIE FAE
nr 11/2016

Beata JURKOWICZ

Polska i Niemcy – 25 lat stosunków dobrosąsiedzkich



Stosunki polsko-niemieckie przez dziesięciolecia zdominowane były przez bolesne doświadczenia II wojny światowej. W chwili obecnej Polacy postrzegają Niemcy przede wszystkim jako państwo sąsiedzkie, kwestie historyczne uplasowały się na drugim miejscu, co wynika m.in. z raportu Instytutu Spraw Publicznych, który wspólnie z Fundacją Konrada Adenauera i Fundacją Bertelsmanna, od kilkunastu lat realizuje cyklicznie badanie polskiej i niemieckiej opinii publicznej „Barometr Polska-Niemcy”. Z kolei nasi zachodni sąsiedzi postrzegają Polskę głównie jako miejsce, gdzie spędza się urlop, natomiast skojarzenia historyczne znajdują się na końcu rankingu. W grupie wszystkich skojarzeń Niemców nie znalazło się „polnische Wirtschaft”, czyli stereotypowe określenie funkcjonujące w niemieckim społeczeństwie przez ponad dwieście lat, oznaczające skrajną niegospodarność Polaków.

Wspomniane zmiany świadomościowe, jakie zaszły wśród Niemców i Polaków, nie byłyby możliwe, gdyby nie 25 lat ciężkiej pracy środowisk biznesowych, polityków centralnego i lokalnego szczebla, organizacji pozarządowych, ludzi nauki i kultury i wielu innych gremiów po obu stronach Odry, które zaangażowały się w budowanie partnerskich relacji.

Przełomowym momentem w stosunkach polsko-niemieckich było podpisanie 17 czerwca 1991 roku w Bonn *Traktatu o Dobrym Sąsiedztwie i Przyjaznej Współpracy*. W dokumencie tym określone zostały podstawy polityczne i prawne stosunków pomiędzy Polską a Niemcami w następujących obszarach: rolnictwo, współpraca regionalna i przygraniczna, gospodarka przestrzenna i planowanie przestrzenne, zabezpieczenie społeczne, współpraca naukowa i techniczna, ochrona środowiska naturalnego, pomoc w przypadku klęsk i ciężkich wypadków, transport i telekomunikacja, ruch osobowy i turystyka, mniejszości narodowe, współpraca kulturalna, nauka języka polskiego w RFN i języka niemieckiego w Polsce, kształcenie zawodowe, dbanie o wspólne dziedzictwo kultury europejskiej, stosunki społeczne, współpraca młodzieży, środki masowego przekazu, pielęgnowanie grobów, rozwijanie obrotu prawnego, ochrona zdrowia, współpraca w ramach



organizacji międzynarodowych. Zgodnie z wynegocjowanymi ustaleniami, traktat obowiązuje przez 10 lat i ulega automatycznemu przedłużeniu na okresy pięcioletnie, jeśli żadna ze stron nie wypowie go w drodze notyfikacji na rok przed upływem danego okresu obowiązywania.

Równoległe z traktatem dobrosąsiedzkim podpisane zostały trzy umowy: międzyrządowa umowa o powołaniu Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży, umowa międzyrządowa o utworzeniu Polsko-Niemieckiej Rady Ochrony Środowiska, zawarta w formie wymiany not między ministrami spraw zagranicznych, oraz umowa o utworzeniu Polsko-Niemieckiej Komisji Międzyrządowej ds. Współpracy Regionalnej i Przygranicznej.

Oczywiście wszystkie podpisane porozumienia przyczyniły się do rozwoju wzajemnych relacji, aczkolwiek najważniejszą rolę odegrała Polsko-Niemiecka Współpraca Młodzieży, która umożliwiła zorganizowanie spotkań około 2,7 mln młodych ludzi z obu krajów. To właśnie osoby uczestniczące w wymianach międzynarodowych wpływają na pozytywne postrzeganie kraju sąsiada, ponieważ mają szanse odrzucić negatywne uprzedzenia, a zarazem poznać lepiej jego kulturę. Wielu uczestników takich spotkań w dorosłym życiu zajmuje się współpracą polsko-niemiecką na poziomie samorządowym, rządowym, w organizacjach pozarządowych, czy w biznesie. Pieniądze zainwestowane przez rządy Polski i Niemiec – albowiem to one finansują funkcjonowanie Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży – to doskonała inwestycja w kapitał ludzki, który jest podstawą pojednania polsko-niemieckiego.

Niezwykle istotnym zapisem traktatowym (art. 8, ust. 3; art. 9) było wsparcie Niemiec dla integracji Polski ze strukturami euroatlantyckimi. W tym miejscu należy podkreślić, że to w dużej mierze poparcie naszego zachodniego sąsiada przyczyniło się do przyjęcia Polski do NATO w 1999 roku. Szczególne zasługi w tym obszarze miał ówczesny niemiecki minister obrony Volker Rühle. Nie można bowiem zapominać, że rozmowy o polskim członkostwie w Sojuszu Północnoatlantyckim toczyły się w warunkach, gdy nie cała niemiecka klasa polityczna zajmowała jednolite stanowisko (zwłaszcza w kontekście sprzeciwu rosyjskiego wobec przyjmowania do NATO państw z Europy Środkowej i Wschodniej).



Analizując 25 lat od podpisania traktatu dobrosąsiedzkiego z pełną odpowiedzialnością można stwierdzić, że doprowadził on do trwałych zmian w stosunkach polsko-niemieckich. Niestety w dokumencie zabrakło konkretnych zapisów regulujących najbardziej kontrowersyjne problemy we wzajemnych relacjach. Chodzi o kwestie zwrotu dóbr kultury i odszkodowania dla mieszkających w Polsce ofiar III Rzeszy. Rozbieżności pomiędzy stronami spowodowały ogólnikowe potraktowanie problemu zwrotu zagrabionych i przemieszczonych dóbr kultury oraz pominięcie w traktacie odszkodowań. Przy czym spór wokół odszkodowań został zdefiniowany w listach ministrów spraw zagranicznych Polski i Niemiec, których wymiana nastąpiła przy podpisywaniu traktatu. Celem wymiany dokumentów było opisanie polskich i niemieckich stanowisk w sprawach spornych z zamiarem ich późniejszego rozwiązania po wejściu w życie traktatów granicznego i dobrosąsiedzkiego.

W tym miejscu warto przypomnieć, że ratyfikacja obu traktatów nastąpiła w pakiecie. Dlatego też negocjatorzy nie chcąc przedłużać prac nad traktatem ogólnikowo potraktowali zagadnienie zwrotu dóbr kultury, a kwestię odszkodowań zdecydowali rozwiązać w terminie późniejszym. Kwestia granicy zachodniej stanowiła polską rację stanu, w związku z tym Polsce zależało, aby jak najszybciej ratyfikować traktat graniczny.

Problem odszkodowań należało rozwiązać szybko, ze względu na wiek osób poszkodowanych przez III Rzeszę. Chodziło o to, aby jak najwięcej osób zdążyło skorzystać z wypłacanych świadczeń. I tak 16 października 1991 roku zawarto porozumienie, na mocy którego rząd federalny przekazał Fundacji Polsko-Niemieckie Pojednanie kwotę 500 mln euro. Fundacja zajmowała się rozdziałem środków wśród poszkodowanych, albowiem to nie polski rząd bezpośrednio, ale właśnie powołana organizacja wzięła na siebie to zadanie. Z kolei rząd niemiecki miał wpływ na funkcjonowanie fundacji poprzez wskazanie niezależnej osobistości wskazanej przez stronę niemiecką. Pierwszą przewodniczącą Rady Nadzorczej została prof. Anna Pawełczyńska, była więźniarka obozów Auschwitz i Flossenbürg. Oprócz tego polskie ofiary nazizmu mogły ubiegać się o odszkodowanie na podstawie wspólnego Oświadczenia z 17 lipca 2000 roku, ogłoszonego w Berlinie i ustawy



przyjętej 2 sierpnia 2000 roku przez Bundestag o utworzeniu Fundacji Pamięć, Odpowiedzialność i Przyszłość, a także umowy zawartej 17 lipca 2000 roku pomiędzy Niemcami i Stanami Zjednoczonymi przyznającej odszkodowania obywatelom ok. 80 państw. Były to niezwykle istotne rozwiązania polityczne, które przynajmniej częściowo rekompensowały ofiarom III Rzeszy utratę zdrowia i straty moralne. Mimo że kwestia odszkodowań nie znalazła się w traktacie dobrosąsiedzkim to Polakom i Niemcom udało się wypracować porozumienie i doprowadzić do zamknięcia tej jakże trudnej i bolesnej sprawy.

Ostatnim nierozwiązanym problemem w stosunkach polsko-niemieckich jest zwrot dóbr kultury, który w traktacie z 1991 roku potraktowany został marginalnie. I tak, w art. 28 traktatu oba państwa zadeklarowały współpracę w zakresie zachowania i opieki nad europejskim dziedzictwem kulturowym oraz dbanie o ochronę zabytków. Przy czym bez zakłóceń odbywa się realizacja ust. 2, w którym Polska i Niemcy zapewniły, że otoczą szczególną opieką znajdujące się na ich terytoriach miejsca i dobra kultury, świadczące o wydarzeniach historycznych oraz osiągnięciach kulturalnych i naukowych drugiej strony, zapewniając do nich swobodny i nieskrępowany dostęp, a wspomniane dobra i miejsca kultury znajdą się pod ochroną państwa każdej ze stron. Natomiast realizacja postanowień ust. 3, w którym to strony zadeklarowały, że będą dążyć w takim samym duchu do rozwiązywania problemów związanych z dobrami kultury i archiwaliami, poczynając od pojedynczych przypadków koncentruje się rzeczywiście na pojedynczych przypadkach. Ponieważ traktat był negocjowany pod presją czasu, nie udało się doprecyzować szczegółów powrotu do Polski zagrabionych przez niemieckich nazistów dóbr kultury. Ogólnikowe zapisy powodują dużą dowolność interpretacyjną po obu stronach, co sprawia, że w ciągu ćwierćwiecza od podpisania traktatu dobrosąsiedzkiego do kraju wróciło stosunkowo niewiele dzieł sztuki.

Niemniej jednak Polacy i Niemcy w ciągu 25 lat rozbudowali trwałą sieć powiązań na poziomie państwowym, regionalnym, lokalnym i społecznym. W obu krajach powstało wiele instytucji kształtujących współpracę polsko-niemiecką w różnych obszarach. Budowanie instytucji jest niezwykle istotne z punktu widzenia pojednania polsko-niemieckiego, bowiem



jak twierdzi światowej sławy badaczka procesów pojednania w stosunkach międzynarodowych Lily Gardner Feldman, instytucje stanowią gwarancję w przypadku pogorszenia się relacji, że dotychczasowe osiągnięcia nie zostaną zaprzepaszczone. Zwłaszcza, jeśli mogą one pochwalić się licznymi sukcesami, jak np. wspomniana wcześniej Polsko-Niemiecka Współpraca Młodzieży.

Praktycznie od samego początku przemian obecne są w Polsce niemieckie fundacje polityczne, m.in. Fundacja Konrada Adenauera i Fundacja Friedricha Eberta, które przez całą dekadę lat 90. ub. stulecia koncentrowały się na wspieraniu procesów transformacji ustrojowej, natomiast obecnie swój wysiłek kierują na rozwój społeczeństwa obywatelskiego i podtrzymywanie dialogu dwustronnego. Istotną rolę w tym obszarze odgrywa również Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej. Nie można też pominąć znakomitej współpracy polskich i niemieckich naukowców w różnych dziedzinach: od nauk ścisłych po historię, co niewątpliwie jest ogromnym osiągnięciem tego ćwierćwiecza biorąc pod uwagę bolesną przeszłość pomiędzy naszymi narodami. Polsko-niemiecki dialog w naukach humanistycznych i społecznych wspiera Polsko-Niemiecka Fundacja na rzecz Nauki, która finansuje wspólne projekty badawcze. Funkcjonuje również Polsko-Niemiecka Grupa Parlamentarna, która jest platformą dialogu między parlamentarzystami.

Z kolei od 1997 roku przyznawana jest Polsko-Niemiecka Nagroda Dziennikarska, a od grudnia 2013 roku nosi imię Tadeusza Mazowieckiego. Nagroda przyznawana jest za najlepsze formy dziennikarskie przybliżające problemy społeczne kraju sąsiada. Niewątpliwie nadanie imienia temu prestiżowemu w środowisku dziennikarskim wyróżnieniu imienia Tadeusza Mazowieckiego jest docenieniem jego wkładu w budowanie dobrosąsiedzkich relacji pomiędzy Polakami i Niemcami. Od 2000 roku działa Grupa Kopernika – gremium skupiające osobistości po obu stronach Odry zaangażowane na rzecz zbliżenia pomiędzy Polakami i Niemcami. Najważniejszym celem aktywności Grupy jest dyskusja nad aktualnym stanem relacji polsko-niemieckich w ramach integracji europejskiej i sąsiedztwa wschodniego oraz formułowanie zaleceń dla polityków obu krajów. Niezwykle istotną rolę w pogłębianiu współpracy polsko-niemieckiej, zwłaszcza na pograniczu, odegrał również Europejski



Uniwersytet Viadrina z siedzibą we Frankfurcie nad Odrą, bowiem kontakty z Polską mają dla uczelni charakter priorytetowy.

Z okazji jubileuszu ministrowie spraw zagranicznych Polski i Niemiec Witold Waszczykowski i Frank-Walter Steinmeier zaprezentowali polsko-niemiecki podręcznik nauki historii, będący zwieńczeniem wieloletniej współpracy polskich i niemieckich historyków. Przeznaczony dla uczniów gimnazjów i pierwszej klasy liceum podręcznik „Europa. Nasza historia” obejmuje okres prehistorii do końca średniowiecza. Do 2018 roku mają ukazać się kolejne trzy tomy obejmujące okres do politycznego przełomu w latach 1989–1990. Podręcznik, podobnie jak działania Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży, może przyczynić się do lepszego zrozumienia kraju sąsiada i trwałych zmian we wzajemnym postrzeganiu Polaków i Niemców.

Systematycznie zacieśnia się też współpraca gospodarcza pomiędzy Polską a Niemcami. Od 2009 roku polskie saldo wymiany handlowej pozostaje dodatnie. Z danych Federalnego Urzędu Statystycznego wynika, że obroty handlowe Niemiec z Polską w 2015 roku wyniosły 96,6 mld. euro (import 44,5 mld. euro, eksport 52,1 mld. euro). Z kolei firmy niemieckie działające na polskim rynku są najważniejszym zagranicznym pracodawcą, zatrudniają bowiem ok. 300 tys. osób. Niemcy są także największym inwestorem zagranicznym w Polsce. Najwięcej niemieckich inwestycji bezpośrednich ma miejsce w przetwórstwo spożywcze, branżę finansową i ubezpieczeniową, handel hurtowy i detaliczny. Przy czym jeśli chodzi o polskie inwestycje w Niemczech to mamy tutaj do czynienia z wyraźną asymetrią. Oczywiście są polskie firmy – np. Comarch, PKN Orlen, Asseco – którym udało się odnieść sukces na niemieckim rynku, aczkolwiek nie jest to zjawisko powszechne. Rzeczywistość jest taka, że polskie inwestycje w RFN stanowią 1 proc. wszystkich inwestycji zagranicznych w tym kraju.

W ciągu 25 lat od podpisania traktatu dobrosąsiedzkiego zaszły również duże zmiany na pograniczu polsko-niemieckim. Tylko w latach 1991–1995 powstały cztery euroregiony: Euroregion Nysa (Polska, Czechy, Niemcy), Euroregion Szprewa – Nysa – Bóbr (Polska, Niemcy), Euroregion Pro Europa Viadrina (Polska, Niemcy), Euroregion Pomierania (Polska,



Niemcy). Tym samym zapoczątkowany został proces integracji na pograniczu polsko-niemieckim. Nie można zapominać, że przez 40 lat na pograniczu polsko-wschodniemieckim nie było jakiegokolwiek partnerstwa, a kontakty pomiędzy mieszkańcami sąsiadujących ze sobą jednostek terytorialnych nie istniały. Dlatego też polsko-niemieckie partnerstwo, które w chwili obecnej dobrze funkcjonuje, mimo różnych deficytów, na początkowym etapie charakteryzowało się dużym poziomem nieufności, a czasami wręcz wzajemnej wrogości. W ciągu tych 25 lat udało się wyeliminować większość uprzedzeń.

Przy czym największe zmiany na pograniczu polsko-niemieckim nastąpiły dopiero po 2004 roku. Albowiem wzrosła rola euroregionów, co niewątpliwie pozytywnie wpływa na rozwój terenów skupionych w ich ramach. Po akcesji Polski do Unii Europejskiej na szeroką skalę rozpoczęła się też modernizacja infrastruktury lokalnej. Chociaż polsko-niemieckie projekty inwestycyjne nie mają charakteru masowego, a są to raczej pojedyncze przypadki. Niemniej jednak nie można pominąć wspólnych przedsięwzięć Frankfurtu nad Odrą i Słubic, w wyniku których uruchomiono wspólny ciepłociąg (marzec 2015 rok) i transgraniczną zintegrowaną trasę autobusową (działająca od 2012 roku). Natomiast w 1998 roku Gubin i Guben uruchomiły wspólną oczyszczalnię ścieków.

Niezwykle istotne znaczenie dla rozwoju polsko-niemieckiego pogranicza było wejście Polski do strefy Schengen, ponieważ nadało to impuls lokalnym politykom do zacieśnienia współpracy w różnych obszarach. Np. przygraniczne samorzady organizują wspólnie imprezy kulturalne. Oprócz tego wszelkie wydarzenia artystyczne odbywające się w jednym kraju promowane są za granicą, a ulotki informacyjne na ten temat wydawane są w języku polskim i niemieckim. Ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego uruchomiono portal „Veranstaltungen ohne Grenzen”, gdzie zamieszczane są informacje o imprezach odbywających się w okolicach Frankfurtu nad Odrą i Słubic. Warto przy tym podkreślić, że około 70 proc. mieszkańców pogranicza nie ma świadomości, że współpraca transgraniczna wspierana jest ze środków unijnych.



Analizując dotychczasową współpracę polsko-niemiecką na pograniczu można znaleźć wiele plusów jak i minusów. Projekty transgraniczne z jednej strony zacieśniają relacje pomiędzy mieszkańcami, a z drugiej pogłębiają integrację europejską. Niewątpliwie słabą stroną jest brak wspólnej wizji w kwestii rozwoju pogranicza w długim okresie. Trudno jest też znaleźć wspólny mianownik, co w dużej mierze spowodowane jest mnogością instytucji i organizacji angażujących się w sprawy polsko-niemieckie, tak różnych, jeśli chodzi o strukturę, zadania oraz możliwości finansowe. Wśród tych podmiotów możemy wyróżnić organizacje dysponujące od początku czytelną strukturą i pewnym (co nie musi oznaczać wystarczającym) zapleczem finansowym (takie jak Polsko-Niemiecka Współpraca Młodzieży czy struktury euroregionów). W tej grupie są również samorządy, których rola, potrzeby i możliwości finansowe zostały poważnie wzmocnione po polskiej reformie samorządowej w 1999 roku i w wyniku procesu integracji europejskiej. Niemniej jednak samorządy na pograniczu powinny być wyposażone w dodatkowe kompetencje, tak aby mogły się swobodnie poruszać i nie być posądżane o proniemieckość. Aktywnymi aktorami na pograniczu są organizacje pozarządowe, które w ciągu 25 lat się sprofesjonalizowały. Organizacje po polskiej stronie rozwinęły się dzięki wsparciu z funduszy europejskich skierowanych bezpośrednio do organizacji pozarządowych. Należy przy tym podkreślić, że istnieje dysproporcja pomiędzy Polską a Niemcami w podejściu do społeczeństwa obywatelskiego.

Jubileusz dwudziestopięciolecia jest doskonałą okazją do rzetelnej debaty na temat jak ma wyglądać współpraca polsko-niemiecka na pograniczu. Niezwykle istotnym jest wsparcie dla rozwijania kompetencji językowych mieszkańców pogranicza, ponieważ z jednej strony niwelowane są bariery komunikacyjne, a z drugiej pogłębia się integracja pomiędzy społecznościami. Bardzo ważna jest też budowa infrastruktury, która byłaby wykorzystywana po obu stronach. Potrzebne są długookresowe plany działania, jednak Polacy nie są mistrzami w przygotowywaniu wieloletnich strategii.

Rozwój pogranicza powinien być priorytetem dla polskich władz lokalnych jak i centralnych, gdyż wielu Polaków zamieszkałych na terenach przygranicznych dojeżdża do



pracy po niemieckiej stronie granicy. Coraz więcej obywateli polskich osiedla się w Niemczech, ale pracuje w Polsce. Dlatego też obu tym grupom należy zapewnić tani i sprawny transport, możliwość dostępu do usług publicznych po obu stronach.

Ćwierćwiecze stosunków polsko-niemieckich można podsumować jednym słowem: sukces. Bynajmniej nie oznacza to, że strony mogą odcinać kupony, zwłaszcza że są obszary będące źródłem napięć we wzajemnych relacjach. Najistotniejszym problemem, który pokazał diametralne różnice pomiędzy Polakami a Niemcami był kryzys uchodźczy. Polska i Niemcy mają zupełnie odmienne pomysły jego rozwiązania, a co ciekawe ani rząd polski ani niemiecki nie są w stanie przekonać pozostałych partnerów w Unii Europejskiej do swoich wizji. Pomysł relokacji przybyłych do Europy uchodźców nie spodobał się nie tylko polskim politykom, głosy sprzeciwu popłynęły z wielu stolic europejskich. Z kolei postulat Polski, aby rozwiązać kryzys u źródła jest zbyt ogólnikowy również nie spotkał się z przychylnym przyjęciem. Być może gdyby polski rząd zaprezentował bardziej szczegółowe rozwiązania, byłoby nad czym się zastanawiać.

Polski i niemiecki rząd mają również odmienne podejście do procesów integracyjnych w Unii Europejskiej. Niemcy w przeciwieństwie do Polski chcą pogłębiania integracji europejskiej, natomiast Polska skupia się na kwestiach gospodarczych i wzmacnianiu roli państw narodowych w ramach UE. Polski rząd jest przeciwny jakimkolwiek formom wzmacniania unijnych instytucji.

Asymetrie pomiędzy Polską a Niemcami stały się bardziej widoczne po wygraniu w Polsce w 2015 roku wyborów prezydenckich i parlamentarnych przez Prawo i Sprawiedliwość. Co oczywiście nie jest niespodzianką, ponieważ PiS bardzo często w debacie wewnętrznej w Polsce sięga po retorykę antyniemiecką. Jest ona jednak mało skuteczna, gdyż żyje coraz mniej osób, które doświadczyły traumy II wojny światowej. Do osób młodych, czy w wieku średnim, retoryka antyniemiecka nie przemawia, tym bardziej, że wielu Polaków ma możliwość bezpośredniego skonfrontowania się ze stereotypami, czy osobistego poznania naszych zachodnich sąsiadów. Gdy prezydent Andrzej Duda udał się w ub. roku z pierwszą oficjalną wizytą do Berlina wielokrotnie odwoływał się do własnych



pozytywnych doświadczeń w kontaktach z Niemcami. Takich osób w Polsce jest bardzo dużo. Mało tego, politycy Prawa i Sprawiedliwości na szczeblu lokalnym do polsko-niemieckiego partnerstwa często podchodzą priorytetowo, ponieważ patrzą na partnerstwo przez pryzmat możliwości, jakie współpraca dwustronna z Niemcami stwarza dla miejscowej społeczności.

Podpisanie 17 czerwca 1991 roku Traktatu o dobrym sąsiedztwie było punktem zwrotnym w historii trudnych, naznaczonych cierpieniem i nienawiścią stosunków między Polską a Niemcami. Poza tym, że traktat dobrosąsiedzki doprowadził do normalizacji stosunków polsko-niemieckich, to stanowił fundament dla nowego ładu politycznego w Europie. Oczywiście największym osiągnięciem tego ćwierćwiecza są kontakty międzyludzkie. Jednakże otwartym pozostaje pytanie czy normalność jaka się ukształtowała pomiędzy Polakami i Niemcami nie zostanie zastąpiona przez antagonizmy narodowe. Aby tak się nie stało należy pogłębiać współpracę gospodarczą i kulturalną, rozwijać turystykę oraz wzmacniać dialog pomiędzy społeczeństwem obywatelskim w obu krajach.

Kiedy w 1981 roku Jan Józef Lipski opublikował swój słynny esej „Dwie ojczyzny – dwa patriotyzmy. Uwagi o megalomanii i ksenofobii narodowej Polaków” nie przypuszczano, że 10 lat później Polska podpisze traktat dobrosąsiedzki ze zjednoczonymi Niemcami, które staną się adwokatem Polski w dążeniach do integracji z UE i NATO. Bez niemieckiego wsparcia państwo polskie nie znalazłoby się w zachodnich strukturach bezpieczeństwa. Lipski wyrażając – wtedy wydawałoby się bardzo odległe – pragnienia wielu Polaków napisał: „jako naród o poczuciu przynależności do zachodniego kręgu kultury śródziemnomorskiej – marzymy o powrocie do naszej szerszej ojczyzny, do Europy”. Jednocześnie podkreślił konieczność pojednania z Niemcami. W chwili obecnej, kiedy już Polacy powrócili do swojej szerszej ojczyzny Europy, jego słowa w dalszym ciągu pozostają aktualne. Tym bardziej, że borykająca się z wieloma kryzysami wewnętrznymi i zewnętrznymi Unia Europejska, będąca jednym z filarów naszego bezpieczeństwa, dla wielu Europejczyków przestaje być atrakcyjna. Zresztą niedawno zmanifestowali to Brytyjczycy,



którzy w referendum opowiedzieli się za opuszczeniem UE. Z różnego rodzaju badań wynika, że jak na razie Polacy znajdują się w grupie euroentuzjastów.

Niemniej jednak jubileusz dwudziestopięciolecia traktatu dobrosąsiedzkiego powinien być okazją do refleksji nad rolą Polski i Niemiec w Unii Europejskiej oraz wytyczeniem nowych kierunków rozwoju stosunków polsko-niemieckich.

*Tezy przedstawiane w serii „Biuletyn OPINIE” Fundacji Amicus Europae
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko !*

Kontakt

**Fundacja Aleksandra Kwaśniewskiego
„Amicus Europae”**

Aleja Przyjaciół 8/5
00-565 Warszawa

Tel. +48 22 622 66 33

Tel. +48 22 622 66 03

Fax:+48 22 629 48 16

email: fundacja@fae.pl, www.fae.pl

Biuletyn OPINIE FAE nr 11/2016

**Polska i Niemcy – 25 lat stosunków
dobrosąsiedzkich**

Autor: Beata Jurkowicz

Ekspertka Zespołu Analiz Fundacji *Amicus Europae*.

Absolwentka Instytutu Stosunków Międzynarodowych UW. Zajmuje się stosunkami polsko-niemieckimi oraz integracją europejską. W 2011 roku otrzymała stypendium Roberta Schumana w Parlamencie Europejskim.



Nadrzędną misją **Fundacji AMICUS EUROPAE** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.